

Perkowski, Piotr

"Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945-1989)",
Barbara Klich-Kluczewska, Warszawa
2005 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 38/3, 200-206

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Barbara Klich–Kluczevska, *Przez dziurkę od klucza. Życie prywatne w Krakowie (1945–1989)*, Warszawa 2005, Wydawnictwo „Trio”, ss. 239

Historia życia prywatnego, a także historia codzienności i mentalności grup społecznych to stosunkowo nowy nurt w polskiej historiografii najnowszej. Dotychczas na uwagę zasługują szczególnie monografie wydawane przez „Trio” w ramach serii *W krainie PRL*, a tam zwłaszcza dwie prace Krzysztofa Kosińskiego¹, oraz wydana równolegle z omawianą tu monografią książka Eweliny Szpak poświęcona codzienności mieszkańców PGR-ów². Barbara Klich–Kluczevska w przeciwieństwie do poprzedników, skoncentrowanych na opisie codzienności i mentalności poszczególnych grup społecznych, zadała sobie trud odtworzenia życia prywatnego. Tym samym jej wysiłek skierowany został w tę sferę ludzkiej aktywności, która przeciwstawiana temu co publiczne, stanowiła centrum dociekań historyków francuskich, autorów wyjątkowej publikacji poświęconej prywatności Europejczyków od antyku po współczesność — *Historii życia prywatnego*³.

Praca składa się z obszernego wstępu (s. 11–32), pięciu rozdziałów (s. 33–173) i zakończenia (s. 217–225). We wstępie Autorka podjęła się próby doprecyzowania pojęcia „prywatności”, zauważając słusznie, że „dotychczasowe granice między historią obyczajów, historią mentalności, historią codzienności, historią cywilizacji, wreszcie historią prywatności ulegają pewnemu zatarciu” (s. 24). Mając świadomość niedookreśloności pojęcia, zdecydowała się skupić przede wszystkim na życiu rodzinnym mieszkańców Krakowa, przestrzeni mieszkania i na wybranych sferach życia wspólnotowego, zgodnie z przyjętym założeniem, że do sfery prywatności należy zaliczyć również dobrowolnie zawierane przez ludzi znajomości (s. 20–21). Chociaż stwierdzenie to we wstępie nie pada, warto zauważyć, że w monografii został położony nacisk na pierwsze trzy dekady Polski Ludowej. Życie prywatne mieszkańców Krakowa epoki Gierka i Jaruzelskiego nie stanowi istotnego składnika naukowej narracji.

Prywatność możliwa jest do wydobycia dzięki skupieniu się na szczególe, na którego podstawie można opisać zjawiska historyczne znacznie szersze. To założenie, przejęte ze szkoły Annales, pozwala również na modyfikację narracji.

Praca Barbary Klich–Kluczevskiej trzyma się jednak tradycji, zapewne aby nie narazić się na zarzuty nieobiektywności i złego warsztatu. Stąd w książce ucieczka przed mikrohistorią, tendencja do skupiania się na syntetycznym ujęciu bez nadmiernego epatowania szczegółem i wynikająca stąd „anonimowość” narracji.

W rozważaniach Autorki obecna jest dychotomia dwóch sfer — prywatnej i publicznej — i właściwie poza ową dychotomię Klich–Kluczevska nie wychodzi. Życie publiczne w Krakowie 1945–1990, w znacznej części zawładnięte przez państwo, kojarzone jest więc negatywnie, sfera prywatna jawi się z kolei jako oaza spokoju, miejsce odpoczynku od stresów peerełowskiej codzienności. Wynikiem kategoriycznego zestawienia prywatnego z publicznym jest zejście na plan dalszy niektórych istotnych zagadnień, do czego powrócę w dalszej części recenzji. Autorka przytacza, co prawda, koncepcję Jürgena Habermasa, który publiczność rozumiał

¹ K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000; idem, *Nastolatki '81. Świadomość młodzieży w epoce „Solidarności”*, Warszawa 2002.

² E. Szpak, *Między osiedlem a zagrodą. Życie codzienne mieszkańców PGR-ów*, Warszawa 2005.

³ Tom dotyczący XX w.: *Historia życia prywatnego*, t. 5: *Od I wojny światowej do naszych czasów*, pod red. A. Prosta i G. Vincenta, przeł. K. Skawina, A. Pierchała, E. Trojańska, Wrocław 2000. Odpowiedzią polskich historyków, a ściślej historyków Uniwersytetu Jagiellońskiego, jest publikacja: *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, pod red. A. Chwalby, Warszawa 2006.

przede wszystkim jako sferę pośrednią między tym co prywatne, a tym co państwowe, i usiłował tym samym przywrócić tej sferze życia, skupionej na wolności publicznego działania i wypowiedzi obywateli, jej istotność (s. 15–16). Taka definicja działalności publicznej dałaby się obronić, moim zdaniem, również na przykładzie historii PRL, może poza okresem 1948–1954, wystarczy przypomnieć chociażby próby tworzenia samorządu robotniczego w PRL, listy protestacyjne polskiej inteligencji, strajki w zakładach, bunt młodzieży, w tym bunt studentów w Krakowie z maja 1946 r., fenomen narodzin „drugiego obiegu” w gierkowskiej dekadzie, działalność opozycji, a nawet drobne przejawy oporu społecznego, takie jak napisy na murach, dowcip polityczny i inne⁴. Nie zawsze więc sfera publiczna była zawłaszczona i zideologizowana, a z drugiej strony sfera prywatna stanowiła „białą kartę” obywateli PRL. Wydaje się jednak, że takie rozumienie życia publicznego nie znalazło w pracy odbicia. Tłumaczy się to specyfiką Polski Ludowej, w której, zdaniem Autorki, podstawowy konflikt rozgrywał się między tym co prywatne, a tym co publiczne i państwowe zarazem.

Podstawą źródłową pracy były dzienniki i pamiętniki mieszkańców Krakowa oraz obficie przytaczane i analizowane badania socjologiczne z epoki, traktowane słusznie jako źródło historyczne, a nie opracowania. Wykorzystane zostały również materiały zgromadzone przez oddział krakowski Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, relacje pamiętnikarskie nadsyłane na konkurs do krakowskiej „Gazety Wyborczej”, wreszcie prasa krakowska okresu PRL. Przedmiotem badań były również źródła wywołane, tu jednak Autorka zastrzegła się, że nie zawsze okazały się one przydatne (s. 30), szkoda, że nie wyjaśniła, na czym owa nieprzydatność polegała. Poszukiwania archiwalne nie zawsze odniosły oczekiwany skutek, niekiedy obszerność kilkunastu zespołów Archiwum Państwowego w Krakowie podlegających kwerendzie⁵, ich nieuporządkowanie lub fragmentaryczność powodowały, że nie dało się ich w pełni wykorzystać, z czego Autorka niepotrzebnie się we wstępie i dodatkowo w zakończeniu pracy tłumaczy, wywołując niesłuszne wrażenie, że praca jest w niewystarczającym stopniu udokumentowana źródłowo.

Podstawą rozważań Barbary Klich–Kluczewskiej było więc życie prywatne Krakowa, szczególnie w odniesieniu do przestrzeni miasta. Przestrzeń traktowana jest jako klucz do opisu prywatności obywateli PRL i owo czytelne założenie, wywodzące się z tradycji szkoły Annales, uwewnętrznione zostało w narracji, a także w podziale pracy. W rozdziale pierwszym (s. 33–64) opisane zostały rozwiązania urbanistyczne i przestrzenne Krakowa, z dwoma kluczowymi dla świadomości jego mieszkańców decyzjami władz o jego rozbudowie, nazwanymi interesująco w tekście „pierwszą i drugą antytezą Krakowa” — decyzja władz z o budowie Nowej Huty oraz o wznoszeniu „osiedli–ogrodów”. Budowa Nowej Huty wpłynęła znacznie na strukturę społeczną Krakowa, nie bez powodu współcześni badacze upatrują więc w tej decyzji aparatu partyjnego intencji zniwelowania wpływu „reakcyjnego” Starego Miasta. „Osiedla–ogrody” były zaś wyrazem dążenia do źle rozumianej funkcjonalności (słynne „ślepe kuchnie” w mieszkaniach epoki Gomułki) połączonej z gigantomanią. W rozdziale zaprezentowano także zmiany w strukturze społecznej Krakowa, gdzie migracje ludności dominowały nad przyrostem natu-

⁴ Zob. szerzej: Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948, Formy pozainstytucjonalnego, żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.

⁵ Autorka sięgnęła m.in. do zespołów Komitetu Wojewódzkiego PPR i PZPR w Krakowie, Komitetu Miejskiego PPR, Komitetów Dzielnicowych PZPR, Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, Prezydium WRN, Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie, Krakowskiej Rady Związków Zawodowych, Wojewódzkiego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Krakowie, Towarzystwa Rozwoju Rodziny, Służby Polsce.

ralnym aż do połowy lat 70. mimo wprowadzonych przez władze miasta zakazów meldunkowych już w połowie lat 50. W rozdziale omówiona została również struktura zawodowa i narodowościowa w kontekście oblicza poszczególnych dzielnic. Uwaga o „niezwykle barwnym obrazie miasta” jest jednakże nie na miejscu w kontekście wzmiankowanego akapit wcześniej pogromu Żydów polskich w Krakowie z sierpnia 1945 r. (s. 53–54). Szkoda też, że wzmiankowany pogrom nie doczekał się jakiegos szerszego komentarza. Nie zawsze w Krakowie konflikty społeczne rozgrywały się jedynie między uczciwym, niepodatnym na indoktrynację społeczeństwem polskim a władzą państwową. Powojenny antysemityzm Polaków relatywizował tę łatwą do diagnozowania dychotomię. W rozdziale pierwszym zastanawia również podrozdział o gospodarstwach domowych (s. 61–63), w którym Autorka, niezgodnie z tytułem, skupiła się na rozważaniach dotyczących odrębności świadomości i obyczajowości drobnomieszczaństwa i nielicznego ziemiaństwa zamieszkującego powojenny Kraków.

Rozdział drugi (s. 65–98) poświęcony został dzieciństwu i dziecku w Krakowie epoki PRL. To, co odróżniało ofertę przedszkolną w Polsce Ludowej od propozycji polskich socjalistów z przełomu XIX i XX w., to tendencja do centralizacji i upaństwowienia tych form wychowania. Doktryna realizmu socjalistycznego przewidywała nawet zmianę kierunku oddziaływania wychowawczego. Dziecko, wyedukowane przez system państwowej opieki, miało wywierać wpływ na rodziców, a rola rodziny w procesie wychowawczym miała być ograniczona do minimum. Jednakże starania te nie mogły się powieść ze względu na fakt, iż w domu pozostawało początkowo cztery piąte dzieci (s. 73). Autorka z jednej strony pisze o powszechnej świadomości niebezpieczeństw, jakie mogła nieść opieka w żłobku i przedszkolu, z drugiej strony zauważa, że oferta nie nadążała w socrealizmie za popytem (s. 72). Ową sprzeczność da się wyjaśnić, gdyby przyrzeć się zagadnieniu, jakie grupy społeczne bezwarunkowo godziły się oddać dziecko do państwowej placówki. Otóż, w świadomości rodzin inteligentnych Krakowa zachowało się popularne w dwudziestoleciu przeświadczenie, że przedszkola i żłobki są raczej „przechowalniami dla dzieci robotniczych” i zostawić tam własne dziecko można jedynie w ostateczności. Stąd wychowanie domowe traktowano w tej warstwie jako lepsze i bezpieczniejsze, także ze względów higienicznych i zdrowotnych (s. 77).

Opiekę alternatywną wobec instytucji publicznych zapewniały bardzo popularne w środowisku krakowskiej inteligencji opiekunki, w innych przypadkach dzieckiem zajmowały się przeważnie kobiety — matki i babcie. Szczególnie ciekawe są uwagi Autorki o rezerwowaniu dla kobiet i dziewczynek w PRL przestrzeni domu. Przebywanie przez dziewczynkę poza obrębem mieszkania, zbyt długotrwałe zabawy na podwórku komentowane było przez matki i babcie jako co najmniej niestosowne (s. 76). Tu uwaga na marginesie. Generalnie szkoda, że praca ta nie zawiera elementów analizy z perspektywy gender studies (studiów nad płcią kulturową), które naświetliłyby pojmowanie płci w kulturze życia codziennego Krakowa doby PRL⁶. To zadanie, przynależne rodzącej się polskiej historiografii feministycznej⁷, jawi się jako szczególnie intrygujące właśnie w kontekście poszukiwań badawczych skupionych na historii prywatności.

Do najbardziej zajmujących fragmentów książki należą te, w których zaprezentowana została świadomość krakowskich dzieci, którą Autorka wartościowała następująco: najistotniej-

⁶ Autorka odwołuje się do gender studies jedynie w przypisie zawartym we wstępie pracy, wzmiankując o dychotomii „prywatne–publiczne” charakterystycznej dla tego kierunku badań (s. 13).

⁷ Jaskółkami, które można by zaliczyć do tego nurtu, są studia naukowe powstające w Instytucie Historii UW pod redakcją naukową Anny Żarnowskiej i Andrzeja Szwarca, poświęcone polskim kobietom XIX i początku XX w., oraz monografia autorstwa Dobrochny Kałwy: *Kobieta aktywna w Polsce międzywojennej. Dylematy środowisk kobiecych*, Kraków 2001.

sze dla tej świadomości było wychowanie na podwórku i ulicy oraz w domu rodzinnym, istotny był wpływ parafii (legalnych, a od 1949 r. nielegalnych stowarzyszeń katolickich), a dopiero na dalszym miejscu opieka sprawowana przez państwo. Bardzo ciekawie zaprezentowany został świat krakowskiego dziecka ze względu na rodzaj podwórka, na którym się wychowywało. Inna była świadomość dziecka spędzającego czas na tradycyjnym krakowskim podwórku zamkniętym, stanowiącym wewnątrz ocalałych kamienic, inna zaś na podwórkach osiedlowych (s. 80–89). Szczególnie istotny był brak kontroli nad dzieckiem w przestrzeni nowo powstających osiedli, gdzie jeszcze wiele lat po zakończeniu budowy w okolicy piętrzyły się zwaly betonu, drutu lub cegieł. Jeśli zaś chodzi o przestrzeń domu rodzinnego, w środowiskach inteligencji krakowskiej dość powszechne było przekonanie o potrzebie „własnego kąta” dla dziecka, które skutkowało tym, że stosowano czasem prowizoryczne metody (szafa, dykta, kotara jako przepierzenie), aby ten kąt wyodrębnić, szczególnie dla dorastającego dziecka. Ciekawa jest również uwaga Autorki, iż w gierkowskiej dekadzie przestrzeń podwórka ustępowała coraz przyjaźniejszej przestrzeni domowej, na co realny wpływ miało pojawienie się dziecięcych mebli (s. 94). Skupienie się na przestrzeni wyznaczającej świat dziecka skutkuje w pracy tym, że, jak przyznaje sama Autorka, nieprzedstawione zostały metody wychowawcze rodziców (możemy się tylko domyślać, że zwyczaj dawania „niewinnego klapsa” był dość powszechny) i emocjonalna bliskość między rodzicami a dzieckiem (s. 93). Z pewnością przestrzeń podwórka „odciągała” dziecko od spraw domu, owa korelacja świadczyłaby o lepszym kontakcie emocjonalnym u schyłku systemu.

W rozdziale trzecim (s. 99–128) wywód Autorki koncentruje się na roli instytucji narzeczeństwa i małżeństwa w życiu prywatnym mieszkańców Krakowa. Pisze się o podejmowanych w okresie ofensywy stalinizmu naciskach partyjnych na jedność ideologiczną małżeństw, także o ingerencjach w życie prywatne członków partii. Ideologicznym wzorcem związku była rodzina robotnicza i to ona miała stanowić wzór dla pozostałych, który zamierzano upowszechniać przez przenoszenie faworyzowanych wzorców w instytucję małżeństwa mieszanego. Żałować można, że tak niewiele uwagi poświęcone zostało pronatalistycznemu nastawieniu państwa i pruderii stalinowskich władz, które zbliżało je w sferze obyczajowej do stanowiska represjonowanego Kościoła katolickiego. Nie zajęła się również Autorka kwestią legalizacji aborcji, nie zastanawiając się chociażby nad sprawą, na ile ustawa (i czy w ogóle?) zmieniała podejście władz do dzietności obywateli. Symptomatyczne są tu dane przytaczane w książce o 2,5 sztuki prezerwatywy przypadającej na dorosłego mężczyznę, o popularności stosunku przerywanego i technikach irygacyjnych jako środkach zapobiegających ciąży w 1958 r. (s. 121). Generalnie szkoda, że tak mało uwagi poświęcone zostało tzw. moralności socjalistycznej.

Barbara Klich-Kluczevska skupiła uwagę na popaździernikowej rywalizacji państwa i Kościoła katolickiego o wpływ na edukację seksualną małżeństw, pisząc o prowadzonych z inicjatywy ks. Karola Wojtyły koedukacyjnych kursach przedmałżeńskich w parafiach krakowskich i jednoczesnej działalności Poradni Świadomego Macierzyństwa. Szczególne rozdrażnienie władz powodowało także podważanie rangi ślubu cywilnego. Względna liberalizacja obyczajowa zaczęła się w latach 60., szczególnie zaś w dekadzie gierkowskiej, w tym popularność tzw. chodzenia ze sobą, będąc efektem osłabienia wpływu rodziny i państwa na dobór partnera. Wspólne zamieszkiwanie ze sobą, tzw. kohabitacja, przyjmowana w owym czasie w Europie Zachodniej, w Polsce ze względu na warunki mieszkaniowe właściwie nie funkcjonowała. Niemniej jednak Autorka odnotowuje niebagatelny wpływ kultury masowej na zachowanie pol-

skiej młodzieży lat 60. (s. 116)⁸. Trafnym i intrygującym przykładem konserwatyizmu wydaje się być próba wyznaczenia specyfiki świadomości krakowskiej inteligencji na przykładzie rodziny profesorskiej, która stara się wpłynąć na wybór córki zakochanej w robotniku (s. 110). Wiele mówiące są opisy wyrażanego publicznie „świętego oburzenia” jako reakcji na podlegający przemianom obyczajowym śmielszy ubiór nastolatek, a także na okazywanie sobie publicznie uczuć przez młodych (s. 117–118).

Rozdział czwarty (s. 129–173) poświęcony został niektórym formom spędzania wolnego czasu przez mieszkańców Krakowa⁹, choć po lekturze dwóch uprzednich czytelnic zapewne oczekiwaliby prezentacji i analizy problematyki starości i umierania w PRL, w tym zakresu tabuizacji tej sfery. Autorka prezentuje założenia twórców świetlic przyzakładowych, które miały zatrzymywać pracownika po dniu roboczym, a w okresie ofensywy ideologicznej ograniczyć wpływ rodziny. W świetlicach starano się m.in. adaptować zwyczaj obchodzenia świąt religijnych przez pracowników, przede wszystkim świąt Bożego Narodzenia, przez organizowanie gwiazdki zakładowej i obdarowywanie dzieci prezentami. Generalnie, w programach owych świetlic dominowała nuda prelekcji i sztampa ideologiczna, a praktyka bezlitośnie weryfikowała te założenia, gdyż miejsca te świeciły pustkami. Autorka wyjaśnia w interesujący sposób, że omawiane zjawisko związane było najprawdopodobniej z generalnym nastawieniem środowisk robotniczych na spędzanie wolnego czasu z rodziną, wynikające z wpojonego im podziału na czas pracy i „czas święty”, czyli okres odpoczynku poza miejscem zatrudnienia (s. 134). W omawianym fragmencie brakuje rozleglejszej refleksji o „kulturze ogonkowej” powstałej w drugiej połowie dekady gierkowskiej, gdyż taki sposób spędzania wolnego czasu zdominował życie Polaków w PRL.

W dalszych fragmentach opisany został wypoczynek niedzielny mieszkańców Krakowa (wolne soboty wprowadzone zostały dopiero w dekadzie lat 70.) nad Wisłą, na Błoniach i na Bielanach. O ogródkach pracowniczych Autorka pisze słusznie, że kontrowersyjne byłoby zaliczenie spędzania wolnego czasu na działce w Polsce Ludowej do wypoczynku (s. 143). W przeciwieństwie do udziału w życiu kulturalnym świetlic zakładowe wyjazdy sobotnio–niedzielne cieszyły się dużą popularnością. W ogóle możliwość wyjazdu w czasie wolnym za miasto związana była przecież z posiadaniem samochodu, domku letniskowego, nie mówiąc już o wyjazdach zagranicznych, a więc wiązała się w PRL z pewnym prestiżem. Wczasy pracownicze w PRL nie cieszyły się natomiast dużą popularnością w początkach istnienia Funduszu Wczasów Pracowniczych, gdyż starsze pokolenie robotników nie chciało wyjeżdżać poza miasto bez swoich rodzin. Z kolei inteligencja krakowska traktowała przeważnie taką ofertę jako próbę zawłaszczenia przez państwo swobody obywateli, stąd krytyczne podejście do budowanych domów wczasowych w traktowanych jako „swoje” Tatrach, czy niechęć do wysyłania dziecka na kolonie.

Kultura czasu wolnego w Polsce Ludowej to również życie towarzyskie, przedstawiane przez Autorkę przede wszystkim w jego funkcji ochronnej jako silnie zrytualizowane. Stąd natężenie takich form spędzenia wolnego czasu w stalinizmie, który niektórym pamiętnikarzom

⁸ Klich–Kluczevska wspomina też o braku opracowań tej tematyki. Interesującym przyczynkiem jest tekst: K. Kosiński, *Prywatki młodzieżowe w czasach PRL*, w: *PRL. Trwanie i zmiana*, pod red. D. Stoli i M. Zaremby, Warszawa 2003, s. 281–304.

⁹ Warto zaznaczyć, że w ostatnim czasie ukazały się dwie publikacje poświęcone wypoczynkowi w PRL: D. Jarosz, *„Masy pracujące przede wszystkim”*. *Organizacja wypoczynku w Polsce 1945–1956*, Warszawa 2003; P. Wosiński, *Wakacje w Polsce Ludowej. Polityka władz i ruch turystyczny (1945–1989)*, Warszawa 2005.

kojarzy się paradoksalnie pozytywnie jako okres kultywowania więzi towarzyskich w obliczu monopolizacji i ideologizacji sfery publicznej. Czasem opisy życia towarzyskiego Krakowa przypominają niczym nie zmaconą sielankę prywatności, i tak przy opisie zwyczaju obchodzenia „zakrapianych” imienin Autorce umyka zupełnie problem alkoholizmu ówczesnych Polaków (s. 166). Ciekawe spostrzeżenie, zupełnie na marginesie wcześniejszych rozważań, zawiera akapit kończący rozdział czwarty, w którym Autorka zauważyła, że pojęcie „prywatny” ewoluuje od utożsamienia ze sferą rodzinną i domową w stronę „inicjatywy na własny koszt” (s. 173). To w pewnym stopniu efekt przemian tak obyczajowych, jak i gospodarczych w PRL.

Rozważania o przestrzeni prywatnej mogłyby się znaleźć na początku monografii, takie usytuowanie uwidaczniałoby bardziej intencje Autorki potraktowania przestrzeni jako punktu wyjścia do rozważań nad życiem prywatnym w Krakowie. Tak się jednak nie stało i poświęcony został jej rozdział końcowy (s. 175–215). Znajdują się tu bardzo ciekawe uwagi dotyczące rugowania roli tej przestrzeni z życia mieszkańców Krakowa w okresie powojennym, m.in. przez eliminowanie własności prywatnej, migracje ludności i przekształcanie struktur społecznych (s. 175). Pojęcie domu zostało przejęte przez państwo, wprzęgnięte w obraz Polski Ludowej i w nazewnictwo poszczególnych instytucji. Dochodziło więc, jak zauważa Klich–Kluczevska, do zjawiska sztucznej prywatyzacji przestrzeni publicznej (s. 176). Utrata domu rodzinnego po wojnie w wyniku niezrozumiałej polityki kwaterunkowej, wstrzymana w ostatniej chwili akcja wysiedlenia z Krakowa tzw. uciążliwych obywateli, polityka przymusowego dokwaterowywania całkiem obcych osób powodowały, że nie można się było czuć w swoim domu bezpiecznie. Szczególnie inteligencja stosowała praktyki zagracania przestrzeni mieszkania wielką ilością mebli i dzieł sztuki, aby tym samym przywrócić symbolicznie przedwojenną tradycję i nadać przestrzeni prywatnej bardziej bezpieczny charakter. Pamiątki rodzinne, dzieła sztuki świadczyły o utrzymywanym gdzieniegdzie kulcie Józefa Piłsudskiego, powstańców styczniowych i Armii Krajowej. Opisane racjonalizatorskie rozwiązania nowego budownictwa, „ciasne, ale własne” mieszkania w blokach, projektowane do pokoi niewielkich rozmiarów meble, dostęp do łazienki i bieżącej wody świadczyły niekiedy na korzyść blokowisk. Jednak propagowanie po myśli władz życia kolektywnego w nowo powstałych blokach, czemu służyć miały wspólne strychy i pralnie, zupełnie się nie powiodło.

W zakończeniu Autorka skupiła się na wyliczaniu wątków, które z różnych względów nie zostały poruszone w pracy. Nie jest oczywiście zadaniem historyka życia prywatnego pisanie o wszystkich przejawach ówczesnej egzystencji i odwoływanie się do wszystkich możliwych źródeł. Byłoby jednak sensowne zwrócenie uwagi na przemoc domową, samobójstwa, alkoholizm mieszkańców Krakowa, jednym słowem na obraz życia prywatnego, którego nie odnajdziemy we wspomnieniach, po latach sporządzanych przez przedstawicieli inteligencji, bynajmniej nie dlatego, że zjawiska te tej grupy nie dotyczyły. Wzmiankowana w pracy przemoc stanowiąca nieodłączny składnik życia codziennego Nowej Huty to trochę za mało, aby odejść od uproszczonego obrazu opartego na przeciwstawieniu złej władzy i dobrych ludzi szukających spokoju w czterech ścianach domów. Autorka pisze, że duża liczba dokumentów pozostała po krakowskiej Milicji Obywatelskiej odwołała ją od zamiaru wykorzystania tych materiałów w pracy (s. 222). Jednak nie trzeba było przecież sięgać do wszystkich dokumentów, aby „uchylić zasłonę, za którą kryją się sekrety życia prywatnego” — jak pisała Barbara Klich–Kluczevska.

Ciekawe zagadnienie zakresu funkcjonowania symboliki rewolucyjnej i religijnej w przestrzeni domu peerelowskiego, wzmiankowane w zakończeniu, zasługiwałoby, być może, na szerokie rozwinięcie. W końcowych partiach książki zostało zresztą zawarty szereg inspirujących postulatów badawczych dotyczących, na przykład, badania świadomości poszczególnych grup społecznych Krakowa, życia religijnego i procesów laicyzacji, wreszcie wpływu kultu-

ry masowej na życie prywatne w PRL (s. 223). Dodać należy również ciekawe analizy i zestawienia świadomości kobiet i mężczyzn Krakowa w perspektywie gender studies, a także zagadnienie granic swobody obyczajowej tego okresu. Wszystkie te postulaty czekają na swoje rozwinięcie. Książka Barbary Klich-Kluczewskiej stanowi interesujące i kompetentne studium wielu przejawów życia prywatnego Krakowa okresu PRL.

Piotr Perkowski
Gdańsk

Wizyta Jana Pawła II w Polsce 1979. Dokumenty KC PZPR i MSW, wstęp i opracowanie A. Friszke i M. Zaremba, Biblioteka „Więzi”, ISP PAN, Warszawa 2005, ss. 333

„To wydarzenie bez precedensu było z pewnością aktem pewnej odwagi z obydwu stron, jednakże naszym czasom potrzebny był taki właśnie akt odwagi. Trzeba czasem odważyć się pójść w tym kierunku, w którym jeszcze nikt nie poszedł” — mówił Jan Paweł II na krakowskim lotnisku w Balicach podczas pożegnania kończącego czerwcową podróż do Polski w 1979 r. (s. 67). Materiały źródłowe ze wstępem i opracowaniem Andrzeja Friszke i Marcina Zaremby stanowią próbę przedstawienia czytelnikowi jednego z najważniejszych wydarzeń w dziejach powojennej Polski, przybliżając wielorakie aspekty oraz kulisy rozmów strony polskiej i watykańskiej okresu pierwszych kilkunastu miesięcy pontyfikatu papieża-Słowianina, stopień przygotowań oraz przebieg pierwszej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II.

Wydana przez ISP PAN i Bibliotekę „Więzi” książka wypełnia znaczącą lukę dostępnych na rynku publikacji dokumentujących najnowszą historię stosunków państwo-Kościół w PRL, umożliwiających nabywcy wnikliwe zapoznanie się z dokumentami ówczesnych władz państwowych. Jak zaznaczają Autorzy książki, prezentowane w niej materiały, pochodzące głównie z akt Komitetu Centralnego PZPR i MSW (przechowywanych obecnie w zbiorach Archiwum Akt Nowych i IPN), a także po części MSZ, są publikowane — z wyjątkiem dwóch — po raz pierwszy. Pozwala to, dzięki pionierskiej publikacji większości wydanych dokumentów, spojrzeć na omawiany temat z nieznaną dotąd szerzej perspektywy. Zaznajamiając się z ich treścią, należy jednak pamiętać, że są to materiały tworzone w wyjątkowym okresie dla Polski (wybór na papieża Karola Wojtyły i pierwsze miesiące pontyfikatu Jana Pawła II), sporządzone zaś były docelowo na użytek przede wszystkim najwyższych władz PRL. Mając więc na uwadze, ku czemu służyć miała ich pierwotna publikacja, a zarazem śledząc z uwagą zawarte w nich informacje, możemy pełniej zrozumieć historyczny kontekst omawianych czasów oraz późniejsze przeobrażenia, będące następstwem pierwszej wizyty apostolskiej Jana Pawła II w Polsce.

We wstępie książki przybliżono tło najważniejszych wydarzeń we wzajemnych relacjach władz PRL z — stanowiącym główną siłą społeczną w kraju — Kościołem katolickim. Przedstawiając zmieniającą się na przestrzeni lat politykę wyznaniową państwa, omawiając podjęte w połowie lat 70. pierwsze międzypaństwowe kontakty polsko-watykańskie, Autorzy opisują w dalszej części pierwsze reakcje przedstawicieli władz polskich na wynik październikowego konklawe, ich konsternację i przerażenie oraz późniejsze zakulisowe przeciwdziałania, mające w ich mniemaniu wyeliminować niepożądane skutki nastącej sytuacji społeczno-politycznej. W kolejnej części publikacji przedstawiono (ujęte w tematycznych rozdziałach: negocjacje, mobilizacja i bilans) ułożone chronologicznie dokumenty, ukazujące rokowania władz PRL ze stroną kościelną i watykańską, wszechstronne przygotowania władz komuni-